GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 43.** 11. kwietnia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Ważny i od wielu lat pożądany gościniec związkowy między Krems a Znaim został przez właściwe urzędy cyrkułowe aż do granicy morawskiéj pod Gundlersdorf ukończony. Droga ta, wymieniając tylko znaczniéjsze miéjsca, idzie ze Znaim przez Retz, Schrottenthal, Pulkau, Eggenburg, Maissau, Mühlbach do Hadersdorf, i przypiéra do drogi wiodącéj do Krems.

— *Z Tryjestu d. 29. marca.* —

Kapitan Thoms, który przybył tu z angielską brygantyną kupiecką Merry w 24 dniach z Alexandryi, donosi, że większa część floty egipskiéj jest gotowa do wypłynienia, i że nieustannie wsiada wojsko na okręty. Okręt, przeznaczony, aby zawiózł do Alexandryi wiadomość o układach między admirałem Roussin a portą, miał w d. 3. marca zawinąć do tego portu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług listów z Lizbony z d. 9. marca wyruszyło znowu w piérwszych dniach tego miesiąca blizko 3000 ludzi wojska linijowego, milicyi i królewskich ochotników, do wojska czynnego pod Oporto.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

D. 22. marca podał p. Dedel królowi jmci na posłuchaniu prywatném swoje listy wierzytelne a potém przedstawiony był królowéj jmci.

Tego samego dnia naradzał się p. Dedel z lordem Palmerstonem, z księciem Talleyrandem i belgijskimi pełnomocnikami. Z ks. Lieven i innymi członkami ciała dyplomatycznego miał także już kilkakrotnie rozmowę.

U królowéj jmci były w d. 21. marca po raz drugi pokoje, na których między innémi znajdowali się: księżna Kent, i książę Gloucester. Mówią, że damy były w ubiorach z materyj w rękodzielniach angielskich i irlandzkich zrobionych.

Po między odmianami, których bil irlandzki od klauzuli 12 do 22 doznał, następujące są najważniéjsze: Królewski prokurator, dodany sądom wojskowym, powinien przez lat pięć trudnić się obroną. Oprócz tego adwokata powinien jeszcze być dodany sądom wojskowym publiczny instygator. Sądy te nie powinny żadnego oskarżonego skazywać na karę kijami, lub cielesną chłostę. Wszystkie zbrodnie, popełnione przed oświadczeniem o rozruchach, nie należą do zakresu sądownictwa wojskowego. Zakaz, iż w obwodach ogłoszonych za będące w powstaniu nikt nie może opuszczać swojego mieszkania między wschodem i zachodem słońca, tylko do takich osób jest zastosowany, które wśród oznaczonego czasu i okoliczności, któreby je podejrzanémi czyniły, były po za mieszkaniem swojém przydybane. Mieszkańcy płci męzkiéj każdego domu, dla zapobieżenia przezierania domu, powinni przesłać listę swoich nazwisk policyi, i w każdym razie wolni są od przetrząsania, gdy się okażą we drzwiach swojego domu. Tylko ci ulegają wymierzonéj karze, którzy umyślnie broń posiadają.

Rozpoznanie pojedyńczych klauzul bilu irlandzkiego zmuszającego, toczyło się w d. 19. marca w izbie niższéj w tym samym sposobie jak dawniéj, t. j., opozycyja broniła miéjsca krok za krokiem, i ministrowie zezwolili na wiele projektów poprawy, aby nienawisne oznaczenia z bilu usunąć. Z tądto pochodzi, że obrady nie szły żywo, i zaledwie postąpiono do połowy bilu. Przy klauzuli traktującéj o sądach wojskowych, zezwolił rząd, aby wszystkie polityczne przewinienia, np. nieprawne zgromadzenia, buntownicze obwieszczenia, i t. p. wyjęte były z pod sądownictwa tych sądów wojskowych, i by tylko istotnie popełnione przewinienia buntu, połączonego z gwałtem, ulegały karze tych sądów. Oprócz tego oświadczył jeneralny sekretarz Stanley, że sądy wojskowe nie będą miały władzy wyrokowania kary śmierci, lub przyzywania osób, które się stały winnémi przewinień, bilem za ulegające karze uznanych. Jedyniéj tylko na wezwanie lorda namiestnika, na którego spada odpowiedzialność za wszystkie sądowe prześladowanie, powinny wdać się sądy wojskowe.

)(

Na posiedzeniu izby niższéj rozwinął p. Buxton swój wniosek o zniesieniu niewoli w osadach. Oświadczył ón swoję gotowość, zostawić rzecz tę ministrom, jeżli się ci zobowiążą, wnieść w pewnym czasie bil, któryby miał na celu zniesienie zupełne niewoli. Lord Althorp odrzekł, że względem treści takowego nie może nic przyrzekać, lecz w d. 23. kwietnia przełoży bil w tym przedmiocie. P. Buxton oświadczył, iż jest tém zadowolony. Na wniosek p. Hume odrzekł lord Althorp, że rząd zamyśla znieść taxę od drzwi i okien, lecz nie wié jeszcze, czyli dozwoli tego stan finansów.

Dotąd zdołali ministrowie, po części za przyłożeniem się strony opozycyjnéj, usuwać z łatwością wszystko, co tamowało przejście bilu względem przytłumienia niespokojności w Irlandyi. Wszystkie atoli ich usiłowania spełzły d. 22. marca, gdy p. Attwood uczynił wniosek o wyznaczenie komisyi, któraby rozpoznała przyczyny panującéj w kraju nędzy, i podała najskuteczniéjsze zaradcze środki. Wszyscy prawie majętni ludzie są przeciwni temu wnioskowi. Pan Attwood wystawił smutny stan klasy robotników. Oświadczył, iż parlament obraduje już 9 tygodni, a nic jeszcze nieuczynił dla kraju; iż połowa ludzi żyjących z pracy rąk swoich zaledwo może opędzać najgwałtowniéjsze potrzeby, a druga połowa chodzi żebrać od domu do domu, i umiéra z głodu. Porównywał stan robotników z ludem na okręcie, który długą żeglugę morską przedsięwziął, a nié ma i czwartéj części potrzebnéj żywności; każdy widząc śmierć nieuchronną z głodu, patrzy z zazdrością na każdy kęs, który towarzysz jego połyka. Sam p. Robert Peel przyznał, iż do tego przyszło, że kraj ani choroby ani lékarstwa znieść nie może. Ztąd pochodzi podwojenie podatku na ubogich; ztąd okropne pomnożanie się zbrodni. Sto tysięcy ludzi jest nieczynnych w saméj stolicy. Wszystkie klasy mieszkańców czują powszechną biédę, oprócz tylko posiadaczów papiérów skarbowych. Główną przyczynę tego złego upatrywał p. Attwood w zmianie systemu pieniędzy, uskutecznionéj roku 1819. W tym stanie rzeczy poczytał sobie za obowiązak, stanąć na czele towarzystwa birminghamskiego, w czém nie może mieć widoków osobistych, i na wszystko się poświęca. »Miałożby (rzekł) zasadzone drzewo reformy nie rodzić owoców? W takim razie ściąłby je naród. Jestem umiarkowanym reformistą. Żądam powszechnego prawa głosowania, trzyletniego parlamentu i sekretnego kréskowania, aby naród mógł używać prawdziwych swobód. Lud nie potrzebuje czczéj sympatyi, ale mięsa, chleba i piwa. Każdy uczciwy człowiek, czy whig, czy torys, czy radykalista, powinien kréskować za moim wnioskiem. Publiczna nędza jest tak wielka, iż mléko natury ludzkiéj w piersiach milijonów ludzi zamieniło się w żółć.« Mowa ta sprawiła mocne wrażanie w izbie. Lord Althorp był przeciwnym wnioskowi, jako zmierzającemu tylko do wstrząśnienia systemu pieniędzy, a p. Baring, lubo przyznawał, iż nigdy nie było większéj nędzy w kraju, jak teraz, wskazywał atoli stan sąsiedzkich krajów, naprzykład Francyi, gdzie trzecia część ludzi umiéra w szpitalach. O godzinie 1széj po północy przystąpiono do głosowania. Członków obecnych było 345, z których 153 kréskowało za wnioskiem, 192 przeciw wnioskowi; mieli więc ministrowie większość 39 kresek.

Podług doniesień z Deal większa część połączonéj eskadry ucierpiała mocno przez burze na morzu pod brzegami Holandyi, i teraz zajmują się naprawą tych okrętów w portach angielskich i francuzkich. Admirał francuzki Villeneuve powrócił do Cherbourga na fregacie Syrena, admirał angielski zaś Malcolm, weźmie na kilka dni urlop.

Dz. *Sun* wyraża: »Oficér francuzki, który powrócił do Paryża z poselstwa do Oporto, miał być przez rząd francuzki upoważniony zwrócić uwagę cesarza, że uwolnienie marg. Palmella, po tylu ofiarach tego męża, tak dalece nieprzyjemne jest dla króla Filippa i jego gabinetu, że postanowił nic na jego korzyść nie działać, nawet w układach, chyba że się jego polityka zmieni, że oddali ze swojéj rady osoby, za których wpływem marg. Palmella został uwolniony, a natenczas zasłuży na dobre mienie i wsparcie rządu francuzkiego.«

Wiadomości z Guinei donoszą, że podróżny p. Richard Llander w dniu 7. października r. z. przybył do przylądka Coast Castle, strawiwszy w podróży z Milford 72 dni. Okręty przybiły do Isle de Loss, Sierra Leone i innych miejsc, dla nabrania palnych materyjałów dla statków parowych. Wielu z osady zachorowało na febrę, lecz nikt nie umarł. Na przylądku Coast gubernator Maclean i tameczni urzędnicy okazywali wiele uprzejmości dla podróżnego. P. Llander był szczęśliwy zastać tamże Pascoe i innych krajowców, którzy mu dawniéj w niebezpieczném przedsięwzięciu wyszukania biegu Nigru towarzyszyli, i ci odbywać będą z nim daléj podróż. Udało się mu nawet pozyskać dwóch ludzi z kraju Iboih, z których jeden jest synem króla w owym obwodzie, i obadwa mówią po angielsku i czytać umieją, a przeto mogą

mu być pożytecznymi. Statek parowy żelazny Alburka okazał się za bardzo użyteczny i szybko płynący. Wyprawa doznawała złego powietrza; musiała przez 6 tygodni wytrzymać dészcze i burzę, przyczém żelazny statek okazał się jako konduktor, ponieważ po kilka razy ściągnął piorun w morze. Okręty miały zamiar w połowie października odpłynąć z przylądka Coast i nigdzie się nie zatrzymywać, lecz wprost płynąc rzéką Nunez, a potém zawinąć na Niger. P. Llander był zdrów i spodziewał się najlepszych skutków swojéj podróży.

Francyja.

Jakeśmy już donieśli, toczyły się w d. 20. marca dalsze obrady w izbie deputowanych względem ustawy o cukrze. Rozprawy były żwawe, lecz nie tak jak się spodziewano, i propozycyje komisyi, na które w głównéj rzeczy rząd się zgadzał, prawie bez wyjątku przeszły. Krzyżują się tu różne zdania i interesa; reprezentanci krajowych fabryk z buraków powstają mocno na zniżenie cła; obrońcy interesów osad starają się dowieść, że przy tém zniżeniu cła nie tylko, że nie straci fiskus, lecz nawet przez powiększoną konsumcyją zyska; inni, mianowicie minister skarbu, mniemają, że ostatnie jest śmiałém twierdzieniem teoretyczném; cukier jest już raz szczególnym przedmiotem do nałożenia nań opłaty; podatek ten obciąża wyższe stany, kraj nie może się bez niego obejść, i rząd w chwili obecnéj nie może się zrzékać korzyści, w nadziei, że będzie w przyszłości za to sowicie wynagrodzony. Reszta ustaw cła przechodzą teraz prawie bez rozpraw; wynoszą one od francuzkiego cukru z osad według gatunków między 39 a 70 fr. od 100 kilogramów; od obcego między 90 i 120 fr. Artykuł 2. projektu do ustawy traktuje o nagrodach (drawback); albowiem w saméj izbie mocno się o to spierano. Podług tego artykułu zasadza się nagroda w przyszłości na tém, że opłacone cło od 100 kilogramów surowego francuzkiego cukru będzie powrócone, jeżli podług gatunków 70 lub 73 kilogramów rafinowanego cukru wywieziono; wszakże kwity z wprowadzonego cła nie mogą być dawniéjsze, jak od pół roku. Syrup otrzymuje nagrody przy wywozie 12 fr. za 100 kilogramów. Wszystkie te przepisy zostały przyjęte. Minister handlu przełożył ustawę zbożową, któréj jeden tylko artykuł opiéwa: Cło przywozowe od zboża na rok 1833 utrzymane zostaje podług przepisów ustawy z kwietnia 1832.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 21. marca potrzeba było przystąpić dwa razy do imiennego wezwania; raz z początku dla niedbałych, a w końcu dla niecierpliwych. Gdy prezydent naganił zły tok obrad izby, uchwaliła izba po wysłuchaniu zdania sprawy komisyi o ustawie dotyczącéj się municypalności paryzkiéj, że narady nad tą konieczną ustawą przedsięweźmie po budżecie, to jest, dopiéro na przyszłém izb posiedzeniu. Ustawa o cukrze została ukończona, pozostaje tylko głosować na niektóre dodatkowe przepisy, i całą ustawę przyjęto 216 głosami przeciw 25; z porządku dziennego przystąpiono do budżetu marynarki. Przed rozpoczęciem rozpraw oświadczył minister marynarki, że nieprzewidziane okoliczności zmuszają rząd wzmocnić marynarkę na morzu śródziemném, która tylko w nadzwyczajnéj służbie liczyła 20 okrętów; dla tego żąda uzupełniającego kredytu 750,000 fr. Przystąpiono natychmiast do narad nad budżetem marynarki; mówiono wiele, lecz żadna redukcyja, proponowana przez członków, nie została przyjęta, ale tylko redukcyja przez komisyję wniesiona.

Głównym przedmiotem posiedzenia izby deputowanych w d. 23. marca były narady względem żądanego przez ministra skarbu nadzwyczajnego kredytu 1,500,000 na tajemne wydatki. P. Viennet występuje z wnioskiem w myśli rządu wprzód zapowiedzianym; rozwija ón jakiémi niebezpieczeństwami grożą krajowi republikanie i karliści, woła: *caveant consules*, i wzywa ministrów i izbę do ułożenia utłumiających ustaw; żądany kredyt zdaje się mu być stosowny, jako złoty klucz do otworzenia zakątów fakcyj. Opozycyja przerywała krotnie mowcę z hałasem. Poczém nikt więcéj nie żądał głosu, i ustawa została przyjęta; wszelako zamiast 1,500,000 fr., zezwolono tylko podług zdania komisyi na 1,200,000 fr. Przy tajemném głosowaniu padło wiele czarnych gałek, mianowicie 114 przeciw 197. Z kolei przyszło do wniosku pana Bavoux względem zniesienia rozwodów. Chociaż w tym przedmiocie już wiele mówiono w izbie, wszelako zabiérali jeszcze głos różni mowcy, i projekt ten przyjęto, jak roku zeszłego, znaczną większością głosów, jakoteż dodatek pana Renouard, podług którego osoby, które się raz rozłączyły, nie mogą być przy prawnych przeszkodach do powtórnego małżeństwa dyspensowane.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 25. marca podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa publicznego oświécenia wszczęto rzecz o niedawném mianowaniu hr. Sebastianiego na ministra, który ma zasiadać i miéć głos w gabinecie, lecz bez portefeuille. P. Coulmann

chciał wiedzieć, czyli ten nowy minister ma płacę, a przeto jako członek izby deputowanych powinien ulédz nowemu wyborowi? P. Gaetan de la Rochefoucauld zapytał, jak stoją rzeczy z odpowiedzialnością nowego ministra, i oświadczył, że konstytucyja jest nadwerężona przez przemycenie do gabinetu nieodpowiedzialnego ministra. Minister spraw zewnętrznych, Duc de Broglie, odpowiedział obudwom mowcom: Wniesione pytanie przez wyrażenia ostatniego mowcy nabyło wielkiéj wagi. Piérwszy ograniczył się na zapytaniu, czyli minister, którego król powołał do gabinetu, powinien poddać się nowemu wyborowi. Przynajmniéj zdaje mi się, że go tak zrozumiałem. Na to znajduje się odpowiedź w konstytucyi. Art. 69. §. 2. mówi: »Powinna być ułożona nowa ustawa o nowym wyborze deputowanego, który powołany został do płatnego urzędu publicznego.« Artykuł ten jest stanowczy, a ustawa jest wiernym onego przekładem. Minister powołany do gabinetu nie pobiéra płacy, a zatém nie potrzebuje poddawać się nowemu wyborowi. Co się dotyczé drugiego pytania, trudno mi pojąć, jakim sposobem mowca, który przedemną mówił, uważa konstytucyją za nadwerężoną, odpowiedzialność ministrów za nieskuteczną, ponieważ minister powołany został do gabinetu, który nié ma wydziału. Przed wstąpieniem nowego ministra było ośmiu ministrów, z których każdy miał wydział; każdy z tych ministrów był odpowiedzialnym za czynności swojego wydziału. Cóż się zmieni przez wstąpienie nowego ministra? czyliż z jego powodu zmniéjszy się odpowiedzialność? Bynajmniéj. — Jest dwa rodzaje odpowiedzialności, osobista i zbiorowa odpowiedzialność. Nowy minister nié ma odpowiedzialności każdemu ministrowi właściwéj, lecz ma udział w odpowiedzialności zbiorowéj całego ministeryjum. Są akta w większéj liczbie, które rozpoznawane bywają w radzie, a za które wszyscy ministrowie są odpowiedzialnymi. Z tego powodu nie zmniéjsza się odpowiedzialność dla kraju, lecz tylko jeden członek więcéj zasiada w radzie króla; wszyscy cieszymy się z jego wstąpienia, a ja szczególniéj; ponieważ ja ze wszystkich kolegów moich żądałem tego, o to prosiłem; jato szczególniéj i mocno nalégałem, aby znowu był do gabinetu powołany.«

Moniteur zawiéra raport pana Martin du Nord względem sprawy Kessnera. Zdawca sprawy kończy na projekcie do uchwały imieniem komisyi: »Izba oświadcza, że baron Louis w swoim charakterze jako minister skarbu nie dopuścił się odpowiedzialności przy przeniewierzeniu się, w czém kasyjer centralny, Kessner, tyle poczynił szkody dla skarbu.«

Journal du Commerce mówi: Ministeryjum ustaliło swój plan względem drugiego posiedzenia. W dniu ukończenia teraźniéjszego posiedzenia, które podług podobnego do prawdy wyrachowania zajdzie około 15. kwietnia, uda się król osobiście do izby i będzie miał mowę jak przy zakończeniu posiedzenia w roku 1830. Bezpośrednio potém odczytane zostanie postanowienie, zwołujące posiedzenie na rok 1834. Taki jest zamiar; lecz potrzeba przypuścić, że okoliczności mogą zmienić to postanowienie.

Constitutionel zapewnia, że oświadczenia ministra marynarki o potrzebie pomnożenia francuzkiéj siły morskiéj na morzu śródziemném sprawiło wielkie wrażenie w izbie. Zdaje się, że Mehmed Ali nie chce przyjąć warunków pokoju, i że porta może być w końcu zmuszona, przyjąć pomoc rossyjską.

Sąd przysięgłych departamentu niższéj Ligiery uwolnił p. Guibourg, adwokata, oskarżonego o zabiegi, i porozumienie się z obcymi ajentami, aby Francyi wojnę wypowiedzieli, i by onym takową ułatwić wojną domową.

Gazette wyciąga z okoliczności uwolnienia uwięzionych w sprawie Carlo Alberto i uwolnienia hr. Menars, p. Guibourg i panny Kersabiec ten wniosek, że i księżna Berry byłaby także uwolniona, gdyby ją tylko stawiono przed sądem przysięgłych, a nawet, że jéj uwolnienie *implicite* w owém uwolnieniu jest objęte.

Prawie wszystkie dzienniki paryzkie opowiadają, że pułkownik Garraube, członek izby deputowanych, miał w dniu 24. marca mocny spór z prefektem policyi, p. Gisquet, i że przyszło między nimi do osobistego na siebie targnienia się.

W tych dniach uważano pomiędzy gośćmi przy stole królewskim jenerała gwardyi tureckiéj, Namik paszę, który niedawno przybył z Londynu do Paryża.

Komitet izby deputowanych, trudniący się zbieraniem składki dla pana Lafitte, i z początku złożony z samych członków opozycyi, nie chcąc miéć cechy wyłączności, wezwał kilku deputowanych zasiadających w środku do wspólnego działania. Między tymi nowymi komisarzami są panowie Martel z Bordeaux, Fulchiron z Lugdunu i Cunin-Gridaine z Sedan. — Oprócz wszystkich dzienników oppozycyjnych w departamentach, wiele także dzienników, tchnących duchem stronnictwa środkowego, jako to: *Estafette du Havre* i *Memorial Bordelais*, zbierają składki. Dzienniki *Constitutionnel* i *Temps* umieściły pismo architekta Con-

stantin, przypominające kilka szlachetnych czynów pana Lafitte. Wyraża w niém: »Jestem z liczby tych, którzy przywiedli pana Lafitte do utraty majątku. Przed kilką laty, kiedy byłem na czele znacznych i dla Paryża użytecznych przedsięwzięć, pan Lafitte pożyczył mi wielkomyślnie 500,000 franków bez prowizyi lub innego wynagrodzenia. Skutek nie odpowiedział oczekiwaniom moim i kapitał ten został stracony. Pan Lafitte nigdy mi tego nie wyrzucał i owszem nieszczęście moje powiększyło jego życzliwość.« W dalszym ciągu pisma przypomina wspomniony architekt, iż pan Lafitte w roku 1815 zaliczył skarbowi krajowemu 2 milijony franków, celem zapobieżenia wielkiemu nieszczęściu w Paryżu i postawienia armii w możności cofnienia się za rzekę Ligierę.

Wszystkie dzienniki, oprócz ministeryjalnych, są zajęte składką dla pana Lafitte, a oppozycyjne zachęcają usilnie do niéj. Oprócz przesłanych przez pana Aguado 100,000 franków, pewna osoba, mająca wielki wpływ, obowiązała się zebrać 500,000 franków. Dnia 19. b. m. rozeszła się pogłoska, iż sam król chce tajemnie dać pewną sumę, a marszałek Soult myśli spłacić długi z domu wiejskiego pana Lafitte, byłego kolegi swego. Ostatnią okoliczność poczytują niektórzy za żart; piérwsza zaś jest podobną do prawdy z tąd, iż marszałek Gérard, zaufany przyjaciel króla, odwiédził dnia 19. b. m. pana Lafitte.

Mniemają z coraz większą pewnością, iż ministeryjum poda izbom projekt do prawa względem polepszenia losu pana Lafitte, który od 15 lat wydał (jak rachują) 19,500,000 fr. na cele dobroczynne; co jednak zdaje się nieco przesadzoném.

Pewien dziennik donosi za rzecz pewną, że w dniu 21. z. m. wypłynęły z Brestu dwa okręty linijowe, dla udania się na morze śródziemne celem wzmocnienia eskadry na wschodzie.

List z Toulonu z dnia 18. marca donosi, że okręt linijowy Marengo, który miał popłynąć z wojskiem do Algiéru, odebrał rozkaz przeciwny, i popłynie na wschód. Fregata Herminija stanęła w dniu 18. w zatoce. Korweta Diligente, która niedawno przybyła z Aleksandryi, odpłynęła w dniu 17. z tajemném poselstwem.

List z Bony w Afryce z dnia 28. stycznia donosi: Wszystko wojsko francuzkie pała chęcią, aby jak najprędzéj przyszła do skutku wyprawa przeciw miastu Konstantynie. Spodziewamy się, że przed końcem maja będziemy palili tytuń z długich cybuchów w pałacu strasznego Ibrahima beja. Przypominają tu sobie skarby Kassauby algiérskiéj, a nawet bliżcy śmierci, marzą sobie o tém, chociaż śmierć nie da onym je urzeczywiścić. Wszystko podobne tu jest do karawany, która oczekuje tylko znaku, do wyruszenia i pomyślnéj pory. Droga do Konstantyny, która ginie w górach dawnéj Numidyi, wzbudza we wszystkich chęć sławy, a u niektórych żądzę pieniędzy. Jussuf, dowódzca wójsk tureckich przez Francuzów zwerbowanych, zdaje się być przeznaczony na przyszłego beja Konstantyny. Czyny bohatérskie i waleczność tego młodego wojownika poszły w przysłowie między Francuzami i Arabami w Afryce. W jego ręku spoczywa niejako nasz los, i możemy powiedzieć, że pod opieką jego szabli spokojnie zasypiamy. Jest ón bohatérem kraju; ma wszystko, co przyznają bohatérowi Tassa: młodość, nieporównaną piękność i śmiałość, któréj się najwaleczniéjsi lękają. Dla niego nie jest dosyć zwyciężyć, jeżli nie uciął głowy swojego przeciwnika. Ubranego najświetniéj i najbogaciéj widać w bitwie na białym koniu, rzucającego się na tłumy i przebiegającego massy, dopóki nie dosięgnie przeciwnika, którego sobie wybrał. Liczy ón czyny wojenne, które trudno jest opowiedzieć, gdyby onych nie było świadkiem całe wojsko. Mówi dobrze po francuzku, po włosku i hiszpańsku. Wychowany w seraju beja tunetańskiego; urodzenie jego pokryte jest tajemnicą, któréj ón i ci, którzy go wychowali, nie przenikną. Jussuf jest kawalerem legii honorowéj, kapitanem, i do wielkich rzeczy przeznaczony, gdy się nadal usadowimy w Barbaryi.

Multany i Wołoszczyzna.

(*Agramer polit. Zeitung.*) Jassy d. 18. lutego. Od czasu przybycia tu jenerała Kisselewa, który dotąd miał swoję rezydencyją w Bukareście, pracują tu gorliwie nad polityczną organizacyją księztwa Multan; ciało prawodawcze jest już wybrane i między członkami jego postrzegamy nie jednego męża zdatnego i nieskażonéj sławy. Wszyscy życzą sobie jak najrychléj wyjścia ze szkodliwego stanu tymczasowości, i mielibyśmy już ostateczny byt polityczny, gdyby porta mogła była zapłacić Rossyi zaległą kontrybucyję wojenną. Albowiem podług zawartego między dworem rossyjskim a portą przymierza, wybór hospodarów i rządy księztw przez własne władze nastąpić powinny dopiéro po zupełném zapłaceniu włożonéj na portę kontrybucyi wojennéj. Gdy jednak porta nie była dotąd w stanie wypełnić swych w téj mierze zobowiązań, bardzo wątpliwą jest rzeczą, czyli w teraźniéjszych stosunkach, kiedy ostatnich sił

swoich natężać musi przeciw Ibrahimowi paszy, będzie mogła tym zobowiązaniom zadosyć uczynić. Uprzednia organizacyja księztw została z Petersburga posłana do Konstantynopola po zatwierdzenie. Kiedy to nastąpi i porta będzie mogła przynajmniéj piérwszą ratę kontrybucyi wojennéj zapłacić, przystąpi się natychmiast do wyboru hospodarów. Byłoby to rzeczą ważną dla handlu rossyjskiego i austryjackiego; albowiem dopiéro po ukończonéj organizacyi księztw można się spodziewać szczegółowych układów względem handlu czynnego i przewozowego i nie jedno z dotychczasowych ograniczeń może być uchylone.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Biała d. 5. *kwietnia.* — Z końcem marca były tu średnie ceny zboża: Korzec pszenicy 4 zr. 24 kr.; żyta 2 zr. 54 kr.; jęczmienia 2 zr. 6 kr.; owsa 1 zr. 12 kr. — Teraz są: korzec pszenicy 4 zr. 6 kr. do 4 zr. 48 kr.; żyta 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 48 kr.; jęczmienia 2 zr. 12 kr. do 2 zr. 24 kr.; owsa 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 18 kr. mon. kon.

Za jednego wołu podług gatunku płacą po 35 do 40 zr., za krowę po 20 do 24 zr., za wieprza po 10 do 16 zr. mon. kon.

W handlu suknem nie zaszła tu od ostatniego doniesienia mego żadna odmiana, ponieważ te same trwają tamujące handel tym artykułem przyczyny. Przeszłego miesiąca spodziewaliśmy się dobrego na jarmarku w Peszcie odbytu; lecz ta nadzieja nie została spełniona: znaczne bowiem partyje zalegly nie rozkupione; ponieważ liczba przedających była za wielka, a kupujących za mała. Ceny wełny stoją wysoko, a skrzętność kupujących ją trwa ciągle i tak, że na poblizkiém Szląsku pruskiém, jak się właśnie teraz dowiaduję, zakupiono wełnę na owcach. Trudno przewidzieć, na czém się to skończy. Jeżeli daléj tak pójdzie, rękodzielnie będą musiały ustać; ponieważ przy wysokiéj i ciągle podwyższającéj się cenie wełny widocznie na swych z niéj wyrobach tracą.

Za gradus okowity płacono po 16 kr., a zatém za wiadro (16 garncy galicyjskich w handlu hurtownym) 30 gradusowéj po 8 zr. m. k. Zużycie wódki liche jest, ponieważ zarobkowa klasa ludzi nié ma zarobku.

Warszawa. — (*Dziennik Powszechny.*) Od d. 22. do 29. marca ceny żywności na targach warszawskich i pragskich były następujące: Korzec żyta od zł. 9 gr. 26 do zł. 12 gr. 22; pszenicy od zł. 16 do 23 gr. 15; jęczmienia od zł. 7 gr. 15 do zł. 10; owsa od zł. 5 gr. 22 do zł. 7 gr. 15; grochu polnego od zł. 11 do 14; cukrowego od zł. 15 do 18; fasoli od zł. 40 do 60; słomy cetnar od zł. 1 gr. 10 do zł. 1 gr. 20; siana od zł. 2 do zł. 2 gr. 25. Woły płacono od 10 do 19 dukat.; cielęta od zł. 15 do 31; wieprze od zł. 36 do 126. Kartofli korzec od zł. 4 do zł. 4 gr. 24. — Na targu w Pradze znajdowało się d. 29. b. m.: wołów zagranicznych 526, krajowych — wieprzy 983; cielat 395.

Według taksy na miesiąc kwiecień ma się w Warszawie płacić za funt mięsa wołowego gr. 11, cielęciny gr. 12, a wieprzowiny gr. 10.

Kurs giełdy warszawskiéj dnia 2. kwietnia: Za polskie listy zastawne białe (nie licząc w to wartości kuponu zł. 1 gr. 3 1/3) żądają 89 2/3 dają 89 12/30; za obligacyje udziałowe żądają — dają 352 złp.

Gdańsk d. 25. *marca.* (*Dzień. Pow. Warsz.*) Sprzedaż zboża w przeszłym tygodniu na nowo się rozpoczęła; dowozy wszelako nie były znaczne. Sprzedano 10 łasztów 128 funt. biało-pstrokatéj pszenicy po zł. pr. 282; 1 1/2 łasztu grochu po zł. pr. 173, i 3 łaszty 119 funtowego żyta po zł. pr. 228.

Dziś dowieziono 19 1/2 łasztów pszenicy, z któréj sprzedano (jednakże z wielką trudnością) 3 1/2 łasztu pstréj 124 funt. po zł. pr. 260; 1 1/2 łasztu biało-pstrokatéj 127 funt. po zł. pr. 282; 4 1/2 łasztu biało-pstréj 126 funt. po zł. pr. 235; a 10 łasztów 127 funt. białéj pszenicy zakupił komisant angielski po zł. pr. 295; 15 1/2 łasztu 120 funtowego żyta sprzedano po zł. pr. 230.

Listy z Londynu nie donoszą polepszenia cen zbożowych; w Amsterdamie targi się utrzymały. — Komisant angielski, który przez całą zimę zakupywał u nas pszenicę, kupił teraz 20 łasztów dosyć jasnéj ze śpichrza po zł. pr. 322 za 56 1/2 ćwiertni.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Zampa, oder: Die Marmorbraut,* wielka czarodziejska opera we 3ch aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.